

UCHWAŁA

Dnia 10 sierpnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Przesławski (przewodniczący)
SSN Piotr Sławomir Niedzielak (sprawozdawca)
SSN Jarosław Sobutka

Protokolant Anna Rusak

w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w B. J. K.
po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej
na posiedzeniu w dniu 10 sierpnia 2020 r.
zażalenia obwinionego i jego obrońcy
na uchwałę Sądu Najwyższego
z dnia 25 maja 2020 r., sygn. akt I DO 21/20
w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej
za czyn z art. 197 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

uchwała:

1. **zmienia zaskarżoną uchwałę w zakresie rozstrzygnięcia z pkt 4. w ten sposób, że odmawia zezwolenia na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie sędziego Sądu Rejonowego w B. J. K. ;**
2. **w pozostałym zakresie zaskarżoną uchwałę utrzymuje w mocy;**
3. **kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Sąd Najwyższy uchwałą z dnia 25 maja 2010 r. sygn. akt I DO 21/20, po rozpoznaniu wniosku prokuratora Prokuratury Krajowej z dnia 27 kwietnia 2020 r., sygn. akt PK XIV Ds. (...):

1. zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej J. K. – sędziego Sądu Rejonowego w B. za to, że:
w dniu 3 czerwca 2019 roku w B. , w woj. (...), doprowadził K. M. C. do obcowania płciowego poprzez odbycie z nią dopochwowego stosunku płciowego, jak również do poddania się innym czynnościom seksualnym, polegającym na wkładaniu dildo i pejcza do pochwy, odbytu i ust pokrzywdzonej, wbrew jej woli, używając wobec wymienionej przemocy w postaci przytrzymywania, przygniatacia ciałem, uderzania pejczem i dildo w okolice głowy oraz podduszania, w wyniku czego doznała ona sińca na udzie, który spowodował naruszenie czynności narządu ciała trwające poniżej 7 dni, tj. o przestępstwo z art. 197 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;
2. zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w B. J. K. w czynnościach służbowych;
3. obniżył o 40 % wysokość wynagrodzenia sędziego Sądu Rejonowego w B. J. K. na czas trwania zawieszenia;
4. zezwolił na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie sędziego Sądu Rejonowego w B. J. K. ;
5. kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Zażalenia na uchwałę wnieśli sędzia J. K. i jeden z jego obrońców adw. M. T..

Sędzia J. K. zaskarżył uchwałę w całości. Zarzucił uchwale naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść uchwały poprzez:

1. obrazę art. 80 § 2c p.u.s.p. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów,
2. obrazę art. 80 § 2c p.u.s.p. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 i art. 313 § 1 k.p.k. odnośnie szeregu faktów istotnych dla sprawy poprzez brak wykazania w uzasadnieniu uchwały na jakich dowodach oparł się sąd uznając dane fakty za dostatecznie uprawdopodobnione (nieuprawdopodobnione w tym

zakresie) i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych a nadto szereg wewnętrznych sprzeczności w uzasadnieniu uchwały,

3. obrazę art. 80 § 2c p.u.s.p. w zw. z art. 313 § 1 k.p.k. poprzez błędne przyjęcie, że zebrany, na aktualnym etapie sprawy przez prokuratora materiał dowodowy uprawnia do postawienia zarzutów, zgodnie z art. 313 § 1 k.p.k. i w efekcie uznanie, że w sprawie zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez obwinionego, w rozumieniu przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych,
4. obrazę art. 80 § 2c i 2h p.u.s.p. w zw. z art. 249 § 1 k.p.k. poprzez błędne przyjęcie, że w stanie sprawy zachodzi dostateczne uzasadnienie dla założenia, że środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania w tej sprawie może zabezpieczyć prawidłowy tok postępowania, względnie jest konieczny ze względu na konieczność zapobieżenia popełnienia przez obwinionego nowego, ciężkiego przestępstwa.

W konkluzji sędziego J. K. wniósł o:

1. zmianę uchwały i oddalenie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej za czyn opisany w uchwale,
2. zmianę uchwały i oddalenie wniosku o zezwolenie na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie obwinionego,
ewentualnie o uchylenie uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania
lub o uchylenie uchwały i zwrócenie wniosku prokuratora na podstawie art. 80 § 2b p.u.s.p.

Obrońca sędziego zaskarżył uchwałę (omyłkowo określając ją mianem postanowienia) również w całości. Zarzucił uchwale błąd w ustaleniach faktycznych polegający na sprzecznym z zebraniem materiałem dowodowym ustaleniu, że zebrany materiał dowodowy dostatecznie uzasadnia podejrzenie, że J.K. dopuścił się zarzucanego mu czynu i że w okolicznościach sprawy zasadna jest zgoda na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie sędziego.

W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez odmowę wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej i uchylenie uchwały w pozostałym zakresie.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Wywiedzione zażalenia zasługiwały na uwzględnienie jedynie w zakresie rozstrzygnięcia w przedmiocie zezwolenia na zatrzymanie oraz tymczasowe aresztowanie sędziego J. K.

W pozostałym zakresie, analiza zaskarżonej uchwały, przez pryzmat wywodów zawartych w środkach odwoławczych, w odniesieniu do materiału dowodowego zebranego w postępowaniu przygotowawczym na dzień jej podjęcia, nie daje podstaw do podzielenia podniesionych przez skarżących zarzutów i zakwestionowania ustalenia Sądu Najwyższego, który orzekł w pierwszej instancji, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego J. K. przestępstwa wskazanego we wniosku prokuratora, które to podejrzenie, zgodnie z art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz.U.2020.365 j.t. (dalej P.u.s.p.), stanowi jedyną przesłankę zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Nie było zatem możliwości uwzględnienia wniosków obrony zmierzających do podważenia zasadniczego rozstrzygnięcia z pkt 1. uchwały, a w konsekwencji również wzruszenia rozstrzygnięć z pkt 2 i 3 uchwały.

W pierwszej kolejności zauważyć należy, że w sprawie nie zaszły okoliczności, o których mowa w art. 80 § 2b ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego J.K. do odpowiedzialności karnej spełnia bowiem zarówno warunki formalne pisma procesowego określone w Kodeksie postępowania karnego, o czym świadczy wprost jego treść, jak również nie jest oczywiście bezzasadny, czego dowodzi wprost analiza dowodów przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały. Prezes sądu dyscyplinarnego (w tym wypadku Prezes Sądu Najwyższego kierujący pracą Izby Dyscyplinarnej), który jest jedynym adresatem

normy zawartej w art. 80 § 2b P.u.s.p. słusznie zatem przyjął wniosek i nadał mu dalszy bieg. Nie było zatem podstaw formalnych i merytorycznych, żeby uwzględnić i ostatecznie z żądań zawartych w osobistym zażaleniu sędziego J. K. .

Jednocześnie wypada przypomnieć, że rolą sądu dyscyplinarnego rozpoznającego wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest wyłącznie analiza materiału dowodowego stanowiącego podstawę wniosku pod kątem ustalenia, czy rzeczywiście zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa wskazanego we wniosku. Wynika to jasno z treści art. 80 § 2c P.u.s.p., co potwierdza doktryna oraz dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego, w tym w Izbie Dyscyplinarnej. Sąd dyscyplinarny rozpoznając wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej żadną miarą nie może zastępować sądu powszechnego orzekającego w przedmiocie odpowiedzialności karnej. Nie tylko nie jest uprawniony do oceny spełnienia przedmiotowych i podmiotowych elementów struktury przestępstwa, ale nie ma ku temu możliwości faktycznych, z uwagi na etap postępowania karnego, na którym – co do zasady – następuje złożenie wniosku, a przez to zakres przeprowadzonych dowodów, który z istoty rzeczy nie może spełniać standardów wymaganych do wniesienia aktu oskarżenia, a tym bardziej wynikających z art. 366 § 1 k.p.k. oraz 410 k.p.k., warunkujących możliwość zadośćuczynienia zasadzie określonej w art. 7 k.p.k. w toku prawidłowego wyrokowania po zamknięciu przewodu sądowego na rozprawie głównej. Rzecz jasna dokonywana przez sąd dyscyplinarny, w toku rozpoznawania wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, ocena dowodów musi być swobodna, niemniej jednak jest wyraźnie limitowana charakterem i celem prowadzonych czynności incydentalnych. Odbywa się bowiem nie na rozprawie głównej lecz na posiedzeniu, gdzie czynności dowodowe zgodnie z art. 97 k.p.k. mają wyłącznie charakter sprawdzający, a zatem z założenia marginalny w stosunku do postępowania dowodowego podczas przewodu sądowego na rozprawie głównej. Według reguł określonych w art. 7 k.p.k. i zgodnie z art. 92 k.p.k. ocenia się wyłącznie całokształt okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, ujawnionych w dotychczasowym postępowaniu, a zatem wynikających z niepełnego w stosunku do etapu wyrokowania materiału

dowodowego. Rozstrzygnięcie sprawy ma zaś, jak to już wyżej wspomniano, polegać na stwierdzeniu czy zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa wskazanego we wniosku, nie zaś przesądzenie o odpowiedzialności karnej sędziego.

Należy podkreślić, że zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie musi nawet oznaczać automatycznego przedstawienia sędziemu zarzutów. Jeśli bowiem w prowadzonym postępowaniu przygotowawczym ujawnią się w międzyczasie dowody podważające dotychczasową ocenę stopnia prawdopodobieństwa popełnienia przez sędziego przestępstwa powinno nastąpić umorzenie postępowania w fazie *in rem*. W wypadku zaś przedstawienia zarzutów, sędziemu w dalszym postępowaniu będą przysługiwały nie inne gwarancje procesowe niż rządzące procesem karnym w wypadku każdego innego obywatela.

Wprawdzie sędzia J. K. , jak i jego obrońca w wywiedzionych zażaleniach odwołują się do uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa przez sędziego, jako warunku zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, a zatem na pozór nie kwestionują tego, że dowody dołączone do wniosku powinny pozwalać na sporządzenie i ogłoszenie postanowienia o przedstawieniu zarzutów (w myśl art. 313 § 1 k.p.k.) i nie muszą dawać wyższego stopnia prawdopodobieństwa popełnienia przez sędziego przestępstwa, tj. takiego jaki niezbędny jest do sporządzenia i wniesienia do sądu aktu oskarżenia, nie mówiąc już o pewności jego popełnienia koniecznej do wydania przez sąd powszechny wyroku skazującego.

Analiza treści wywiedzionych środków odwoławczych, odpowiedzi na wnioski o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, wniosków złożonych na posiedzeniu przed Sądem Najwyższym w dniu 25 maja 2020 r., wskazuje jednak, że stanowisko obrony opiera się w rzeczywistości na przeciwnym założeniu, tj. że postępowanie w przedmiocie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, powinno stanowić co najmniej pełne powielenie postępowania przygotowawczego i realizować cele śledztwa albo dochodzenia, jeśli wręcz nie postępowania przed sądem karnym pierwszej instancji na rozprawie głównej. Dobitnym tego wyrazem jest nie tylko żądanie

przeprowadzenia przez Sąd Najwyższy szeregu dodatkowych dowodów, ale i oczekiwanie takiego przeprowadzenia dowodu z przesłuchania osobowych źródeł dowodowych, jaki w praktyce jest właściwy dla postępowania kontradyktoryjnego, które w pełni urzeczywistnia się dopiero w toku przewodu sądowego na rozprawie głównej. Nie inny charakter ma odwołanie się przez sędziego J.K. do konieczności spełnienia przez sąd dyscyplinarny warunków z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.

W tym stanie rzeczy wywody zażaleń stanowią wyłącznie polemikę, z trafnym – co do zasady – stanowiskiem Sądu Najwyższego pierwszej instancji, że zaistniała określona w art. 80 § 2c P.u.s.p. przesłanka nakazująca zezwolenie na pociągnięcie sędziego J. K. do odpowiedzialności karnej za czyn opisany we wniosku prokuratora.

Trzeba podkreślić, że Sąd I instancji analizował całość okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w przedmiocie wniosku, wynikających z dotychczas przeprowadzonych dowodów, zarówno niekorzystnych, jak i korzystnych dla sędziego. Oceniał je swobodnie z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Z wyjątkiem rozstrzygnięcia z pkt 4. uchwały nie naruszył też zasad prawidłowego rozumowania.

Uzasadnienie uchwały odzwierciedla rzeczoną analizę, rozważania i oceny, a nawet przedstawia rozbudowane ustalenia w zakresie stanu faktycznego leżącego u podstaw uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez sędziego J. K. przestępstwa wskazanego we wniosku, choć nie zachodziła w istocie taka konieczność, gdyż ocena materiału dowodowego, w kontekście weryfikacji wystąpienia rzeczzonego podejrzenia, nie musiała wykraczać poza ramy opisu czynu nakreślone we wniosku.

Nie ma zatem potrzeby ponownego przytaczania wywodów Sądu I instancji.

Wypada jedynie podnieść, że w obecnym stanie materiału dowodowego, wbrew stanowisku obrony, brak jest podstaw do podważenia wartości, podstawowego dowodu w sprawie, tzn. zeznań K. M. C. . W szczególności nie sposób abstrahować przy ich ocenie od treści opinii sądowo-psychologicznej, która być może w dalszym postępowaniu będzie wymagała uzupełnienia, niemniej wyklucza skłonność wyżej wymienionej do konfabulacji,

posługiwania się kłamstwem instrumentalnym, skłonność do przedstawiania się w lepszym świetle oraz istnienie zaburzeń psychicznych i osobowości oraz stwierdza, że stopień jej zdolności do spostrzegania, przechowywania i odtwarzania spostrzeżeń nie budzi zastrzeżeń. Trzeba też podkreślić, że zeznaniom K. M. C. , z których wynika, iż dniu 3 czerwca 2019 r. obcowanie płciowe z J. K. nastąpiło bez skutecznego zezwolenia na to z jej strony i przy użyciu wobec niej przez J. K. przemocy (niezależnie od tego jaka będzie ostateczna ocena rzeczywistego stopnia zastosowanej przemocy oraz momentu kiedy doszło do jej użycia, w wypadku gdyby J. K. został skazany za czyn objęty wnioskiem), nie sposób, w kontekście przesłanki z art. 80 § 2c P.u.s.p. skutecznie przeciwstawić wersji zdarzenia, którą J. K. przedstawił w toku niniejszego postępowania. Zasadności twierdzeń J. K. w tej mierze przeczy bowiem choćby treść jego własnej korespondencji i rozmów z R. C. , do których doszło po 3 czerwca 2019 r., a z których wynika jasno, że J. K. nie pamiętał w ogóle przebiegu krytycznego zdarzenia. Jednocześnie trudno uznać za wiarygodne tłumaczenie, że pamiętał, lecz ukrywał jego rzeczywisty przebieg, z uwagi na dobre imię K. M. C. , skoro R. C. wiedział od wielu miesięcy o romansie żony, ta zaś relacji intymnych z J. K. nie ukrywała, wręcz w pewnym okresie dochodziło do nich za przyzwoleniem jej męża, o czym J. K. wiedział podobnie jak i o tym, że relacje te nie są tajemnicą również dla jego żony. Bez znaczenia, dla oceny wartości zeznań K. M. C. w niniejszym postępowaniu jest przy tym to jak relacje intymne pomiędzy K. M. C. a J. K. przebiegały przed dniem 3 czerwca 2019 r., czy zbliżenia miały zabarwienie perwersyjne, w tym czy za zgodą obu stron używano w ich trakcie przemocy.

Nie oznacza to jednak, że w dalszym postępowaniu nie zachodzi już konieczność przeprowadzenia całości wnioskowanych dowodów oraz ich wnikliwej i wszechstronnej oceny, z uwzględnieniem kwestii sygnalizowanych przez obronę w środkach zaskarżenia i innych pismach procesowych. Przeciwnie jest to konieczne w świetle podstawowych zasad procesu karnego, z tym że Sąd Najwyższy nie mógł tego uczynić z uwagi na ramy postępowania w przedmiocie

zezwoleń na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, gdyż w ten sposób zastąpiłby sąd powszechny, do czego żadną miarą nie jest uprawniony.

Reasumując całość przedstawionych wyżej wywodów Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do podważenia uchwały o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego J.K. do odpowiedzialności karnej, zawieszenia go w czynnościach służbowych i obniżenia mu o 40 % wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia.

Dla porządku, Sąd Najwyższy chce podkreślić, że w realiach niniejszej sprawy, brak jest jakichkolwiek podstaw aby uznać, że prowadzone postępowanie karne miało na celu bezpodstawne, instrumentalne wywołanie stanu zagrożenia dla pozycji społecznej sędziego, w tym narażenie go na społeczną i środowiskową infamię, stanowiąc metodę wywarcia wpływu na jego zachowania, czy też innych sędziów w zakresie sprawowanego urzędu, w szczególności na treść wydawanych orzeczeń.

Na koniec, przechodząc do kwestii zezwolenia na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie sędziego J. K. , Sąd Najwyższy podziela stanowisko skarżących, że brak było podstaw do uwzględnienia wniosku prokuratora w tym zakresie.

Należy przypomnieć, że prokurator wnosił o zezwolenie na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie sędziego przede wszystkim z uwagi na przesłankę uzasadnionej obawy matactwa. Sąd Najwyższy w pierwszej instancji uznał, że obawa taka nie zachodzi, jak również odrzucił argumentację prokuratora, jako pozbawioną racjonalnych podstaw, że J. K. mógłby podjąć działania zmierzające do ukrywania się, niszczenia obciążających go dowodów, w tym poprzez osoby najbliższe i zależne od niego służbowo. Przyjął natomiast, że w sprawie może znaleźć zastosowanie druga ze wskazanych przez prokuratora przesłanek, określona w art. 258 § 2 k.p.k., choć podniósł, że we wniosku nie wskazano szerszych argumentów w tym względzie. Podkreślił jednocześnie, że zgodnie z dotychczasowym orzecznictwem Sądu Najwyższego, sama groźba orzeczenia surowej kary, wynikająca z kwalifikacji prawnej czynu, nie jest uzasadnieniem dla stosowania tymczasowego aresztowania, a jest nim obawa, iż w związku z tą groźbą może dojść do bezprawnego destabilizowania postępowania. W konkluzji uznał, że taka obawa zachodzi, lecz poddał w wątpliwość ocenę, że

czyn miał być brutalny, nie tylko w kontekście braku obrażeń na ciele K. M. C. ale i charakteru uprzednich jej kontaktów seksualnych z J. K.. Wreszcie zaś zalecił prokuratorowi przeprowadzenie do czasu uprawomocnienia się wydanej uchwały dodatkowych dowodów w tym względzie.

Uzasadnienie zaskarżonej uchwały w tej części, jeśli zważyć na zasady prawidłowego rozumowania, dyskwalifikuje zasadność rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego pierwszej instancji o zezwoleniu na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie sędziego. W istocie rzeczy, Sąd Najwyższy pierwszej instancji nie mógł się bowiem zdecydować, czy groźba surowej kary jest faktycznie realna, czy też nie, co jednak ważniejsze nie wskazał, gdyż nie mógł wskazać, w jaki sposób J. K. mógłby z obawy przed grożącą mu surową karą destabilizować prawidłowy tok postępowania. Uprzednio bowiem, zasadnie, odrzucił wprost obawę matactwa, ukrywania się (ergo ucieczki) oraz innych działań destabilizujących prawidłowy tok postępowania ze strony sędziego. Prokurator zaś nie zaskarżył uchwały na niekorzyść sędziego w zakresie podstaw zezwolenia na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie.

W rezultacie zezwolenie na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie sędziego opiera się jedynie na groźbie surowej kary wynikającej z kwalifikacji prawnej czynu i to oderwanej od ogólnej przesłanki stosowania środków zapobiegawczych określonej w art. 249 § 1 k.p.k., tzn. konieczności zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, ta bowiem – co Sąd I instancji wykazał, a którego to ustalenia prokurator nie zakwestionował, w realiach niniejszej sprawy nie zachodzi. Podkreślić zaś należy, że przesłanka z art. 258 § 2 k.p.k. nie może stanowić samodzielnej podstawy stosowania tymczasowego aresztowania jeśli nie jest spełniona przesłanka ogólna stosowania środków zapobiegawczych z art. 249 § 1 k.p.k.

W tym stanie rzeczy rozstrzygnięcie z pkt 4 uchwały nie mogło się ostać, Sąd odwoławczy był zmuszony zmienić zaskarżoną uchwałę w tej części i odmówić zezwolenia na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie sędziego J. K. .

Z tych wszystkich względów, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

